



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Odezwa Komitetu Obwodowego Śląskiego Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej w sprawie walki o polską szkołę ludową

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

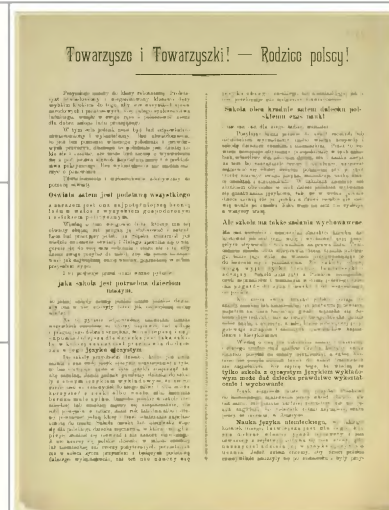
TR 031.011

Data wydania oryginału

1907

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+

01 001
Digitalizacja

Towarzysze i Towarzyszki! — Rodzice polscy!

Przyszłość należy do klasy robotniczej. Proletariat uświadomiony i zorganizowany klasowo dąży szybkim krokiem do tego, aby ster wszystkich spraw narodowych i państwowych, losy całego społeczeństwa ludzkiego, wziąć w swoje ręce i pokierować niemi dla dobra całego ludu pracującego.

W tym celu jednak musi być lud odpowiednio uświadomiony i wykształcony. Bez uświadomienia, to jest bez poznania własnego położenia i prawdziwych przyczyn, dlaczego to położenie jest dzisiaj takie złe i smutne, nie może być mowy o wyzwoleniu się z pod jarzma niewoli kapitalistycznej i z poddaństwa politycznego. Bez wykształcenia nie można marzyć o panowaniu.

Uświadomienie i wykształcenie zdobywamy za pomocą oświaty.

Oświata zatem jest podstawą wszystkiego

a zarazem jest ona najpotężniejszą bronią ludu w walce z wyzyskiem gospodarczym i uciskiem politycznym.

Wiedzą o tem wrogowie ludu, którzy mu tej oświaty skąpią lub pragną ją sfalszować i zatruć. Lecz lud pracujący polski na Śląsku zrozumiał już wielkie znaczenie oświaty i dlatego upomina się o nią, garnie się do niej sam ochotnie i stara się o to, aby dzieci swoje posyłać do szkół, aby im przez to zapewnić jak największą sumę wiedzy, potrzebnej w całym przyszłym życiu.

I tu powstaje przed nami ważne pytanie:

jaka szkoła jest potrzebna dzieciom naszym,

do jakiej szkoły mamy posłać nasze polskie dzieci, aby one w niej zdobyły sobie jak największą sumę wiedzy?

Na to pytanie odpowiadają najwięksi uczeni wszystkich narodów, ci, którzy naprawdę lud miłują i pragną jego dobra i szczęścia, że najlepszą i najodpowiedniejszą dla dziecka jest taka szkoła, w której nauczyciel przemawia do dziecka w jego **języku ojczystym**.

Do szkoły przychodzi dziecko, które już umie mówić i zna swój język ojczysty przynajmniej o tyle, że bez trudności może w tym języku rozpocząć naukę szkolną. Jeżeli jednak posłamy dziecko do szkoły z obcym językiem wykładowym, to nie rozumie ono co nauczyciel do niego mówi i nie może korzystać z nauki albo wcale, albo korzysta bardzo mało tylko. Dziecko polskie w szkole niemieckiej lub czeskiej męczy się niepotrzebnie, nie robi postępów w nauce, musi rok lub dwa albo i dłużej powtarzać jedną klasę i traci ostatecznie zupełnie ochotę do nauki. Szkoła czeska lub niemiecka staje się dla polskiego dziecka męczarnią, w której ono głupieje, zamiast się rozwijać i nie nauczy się niczego. A nie nauczy się polskie dziecko w szkole czeskiej lub niemieckiej ani rzeczy pożytecznych, potrzebnych mu w całym życiu przyszłym i będących podstawą dalszego wykształcenia, ani też nie nauczy się

języka obcego, czeskiego lub niemieckiego, jak o tem przekonuje nas codzienne doświadczenie.

Szkoła obca kradnie zatem dziecku polskiemu czas nauki

i nie ma ona dla niego żadnej wartości.

Posyłając dzieci polskie do szkół czeskich lub niemieckich wyrządzamy nadto wielką krzywdę i szkodę dzieciom czeskim i niemieckim. Przez to bowiem następuje zbyt szybkie przepełnienie w tych szkołach, szkodliwe dla zdrowia dzieci, ale i nauka cierpi na tem, bo nauczyciele czescy i niemieccy, zmuszeni zajmować się dłużej dziećmi polskimi aby je choć trochę nauczyć swego języka, zaniedbują naukę dzieci czeskich i niemieckich. W szkołach czeskich zaś skutkiem obecności w nich dzieci polskich wytwarza się gmatwanina językowa, tak, że w końcu polskie dzieci mówią źle po polsku a dzieci czeskie nie mówią wcale po czesku. Nikt więc na tem nie zyskuje, a wszyscy tracą.

Ale szkoła ma także zadania wychowawcze.

Ma ona kształcić i wzmacniać charakter dziecka, zahartować jak stal jego wolę i wychować nam przyszłych obywateli i bojowników za prawa ludu. Tymczasem szkoła obca znieprawia duszę dziecka polskiego, łamie jego wolę, za wczasu przyzwyczajając je do łaszenia się i poddaństwa. Ze szkoły obcej mogą wyjść tylko lizunie, łamistrejki i zdrajcy. Szkoła obca robi z Polaków renegatów, czyli zaprzańców i wszczepia w duszę polskiego dziecka pogardę do ojca i matki i do wszystkiego, co polskie.

Kto zatem swoje dziecko polskie oddaje do szkoły czeskiej lub niemieckiej, ten pozbawia je oświaty, popełnia na niem haniebną gwałt, wyrzeka się dobrowolnie miłości i czci ze strony swego dziecka, gotuje sobie hańbę i sromotę, a całej klasie robotniczej przygotowuje zdrajców i ciemnych niewolników kapitalizmu i klerykalizmu.

Wiedzą o tem już robotnicy czescy i niemieccy i dlatego trudno dziś spotkać Czecha, któryby swoje dziecko posyłał do szkoły niemieckiej, a żaden Niemiec nie posyła swoich dzieci do szkół francuskich ani angielskich. Nie czynią tego, bo wiedzą, że **tylko szkoła z ojczystym językiem wykładowym może dać dziecku prawdziwe wykształcenie i wychowanie**.

Język niemiecki może się przydać Polakowi do łatwiejszego znalezienia pracy wśród obcych, ale tak samo, lub jeszcze bardziej potrzebny jest mu język angielski, bo robotnik polski najczęściej szuka pracy za morzem, w Ameryce.

Nauka języka niemieckiego, czy jakiegokolwiek innego, łatwiejszą jest dla tego, kto zna dobrze własny język ojczysty i jest oświecony a najłatwiej odbywa się ona wtedy, gdy nauczyciel udziela jej w języku ojczystym ucznia. Jeżeli zatem chcemy, aby dzieci polskie rzeczywiście nauczyły się po niemiecku i były przy-

tem mądre, oświecone, dobre i szlachetne, to posyłajmy je do szkół polskich, w których według ustawy, muszą one uczyć się także po niemiecku.

Wielu rodziców usprawiedliwia się tem, że posyłają oni dzieci do szkół czeskich lub niemieckich dlatego, ponieważ w pobliżu **nie ma wyższych szkół polskich**. Jakżeż niesłusznem i małoduszmem jest takie usprawiedliwianie się!

Szkół polskich na Śląsku mamy mało, a szkół wyższych nie mamy prawie wcale właśnie dlatego, że dzieci polskie chodzą masami do szkół obcych. Gdyby wszyscy rodzice polscy posyłali swoje dzieci tylko do szkół polskich, wtedy musiałyby tych szkół być więcej a rząd i władze krajowe i gminne musiałyby w końcu utworzyć takie szkoły polskie wydziałowe, średnie i wyższe, bo wówczas potrzeba takich szkół okazałaby się oczywistą. Ale pamiętajmy, że bez walki i ofiar niczego nie uzyskamy! Walczmy więc, upominajmy się o szkoły polskie, bo one są nam potrzebne a nie wyrzekajmy się ich dobrowolnie.

Ludu polski roboczy! Rodzice polscy! Kto chce dać dzieciom swoim prawdziwą oświatę, tę najlepszą broń w walce o lepszy kawałek chleba,

kto chce zaopatrzyć je w kapitał niespożyty na drogę życia, jakim jest hart ducha i silna wola,

kto chce, aby przyszłe pokolenie zrzuciło jarzmo wyzysku i niewoli politycznej,

kto chce mieć z dzieci swych pociechę i podporę w starości,

kto chce, aby dziecko, gdy wyrośnie, kochało matkę i czeło ojca,

kto chce walczyć o pomnożenie i wydoskonalenie szkół polskich,

ten nie śmie zapisać swego dziecka ani do szkoły czeskiej, ani do niemieckiej, **ten zapisze swoje dziecko do szkoły polskiej.**

Kto zaś dał się już zbałamucić i popełnił błąd, oddając swe dziecko polskie do szkoły obcej, ten niech błąd ten czempredziej naprawi. Jeszcze jest czas, jeszcze nauka się nie rozpoczęła, jeszcze wolno — i nikt tego zakazać nie może ani nie śmie — **odebrać dziecko ze szkoły złej, bo obcej i oddać je do szkoły jedynie dobrej i odpowiedniej dla dziecka polskiego, to jest do szkoły polskiej.**

CIESZYN, we wrześniu 1907 r.

Komitet Obwodowy Śląski Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej.

Nie kupujcie żadnych innych kalendarzy oprócz **Kalendarza Robotniczego**

i kieszonkowego Kalendarzyka Robotniczego na rok 1908.

które już wyszły z druku. — Celem ustalenia wysokości nakładu, zechcą Tow. kolporterzy nadesłać natychmiast dokładne zamówienia pod adresem Administracya „Naprzodu“ Kraków, ul. Sławkowska 29.

Nowość!

Nowość!

Nowość!

Sąd nad wyborami galicyjskimi

w parlamencie austriackim.

broшура obejmująca mowy, wygłoszone w parlamencie w debacie nad wnioskami nagłymi w sprawie nadużyć wyborczych w Galicyi.

Cena egzempl. 30 hal., 100 egzempl. 20 kor.

Zamawiać należy u kolporterów part. oraz w Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ulica Sławkowska 1. 29.

Każdy robotnik powinien kupić i przeczytać słynny dramat
Gerharda Hauptmanna



TKACZE



(przekład Edmunda Libańskiego).

Ten wstrząsający dramat z życia robotniczego był długie lata skonfiskowany i grać go w teatrach nie było wolno.

Obecnie wydany przez nas jako książka na pięknym papierze z okładką rysunku art. mal. Henryka Uziembły jest do nabycia po cenie 60 hal. za egzemplarz (70 hal. z przesyłką pocztową) u wszystkich kolporterów partyjnych oraz w Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.

„Robotnik śląski“

Organ Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej wychodzi co tydzień w każdy piątek.

Kosztuje: kwartalnie 1 K 50 h, półrocznie 3 K, rocznie 6 K, wraz z przesyłką pocztową.

➡ Numer pojedynczy 10 h. — W żadnej rodzinie robotniczej nie powinno go brakować. ➡